



Dla normalnego, zdrowo myślącego człowieka, pytanie, które zadaję, wydaje się być pytaniem retorycznym. Bo któż miałby odmawiać osobom poszkodowanym przez los realizacji jednej z podstawowych potrzeb człowieka – potrzeby duchowej i fizycznej bliskości z inną osobą? Okazuje się jednak, że dla niektórych nie jest to wcale takie oczywiste.

Kilka dni temu natknęłam się w Internecie na stronie Faktu, w dziale Wydarzenia, na artykuł pod tytułem: *Wielka orgia niepełnosprawnych*, z dopiskiem *Chcą miłości fizycznej!*

Zainteresowanych odsyłam do źródła:

<http://www.fakt.pl/wydarzenia/wielkie-sex-party-dla-125-niepelnosprawnych-osob,artykuly,551695.html>

W skrócie chodzi o to, że cytuję: „w odpowiedzi na ich (osób niepełnosprawnych) apel w Toronto zostanie zorganizowane Sex Party dla 125 osób z różnego rodzaju dysfunkcjami. Impreza pod tytułem „Rozkosznie Niepełnosprawni” odbędzie się już w sierpniu.”

Dalej w artykule jest mowa o kontrowersjach wokół tego pomysłu i odpowiedzi jednego z organizatorów spotkania, iż ich intencją jest „zapewnienie osobom upośledzonym dostępu do miłości fizycznej, do której ma prawo każdy człowiek, a której niepełnosprawnym tak często się odmawia”.

Nie mnie sądzić szczerą tych intencji. Czy twórcom tego wydarzenia rzeczywiście przyświeca dobro osób pokrzywdzonych, a nie tylko możliwość zarobku (wstęp ma kosztować 20\$) i rozgłosu? Sama idea jest nieco dwuznaczna moralnie. Moje zainteresowanie i emocje wzbudził jednak nie tyle sam artykuł, ale wyniki sondy, która została przeprowadzona wśród czytelników. Tytuł tej sondy brzmi: *Czy osoby niepełnosprawne mają prawo do miłości fizycznej?* Ku memu zdziwieniu 23% badanych, (spośród 83, czyli wychodzi, że 19 internautów – stan na 15 lipca) uważa, że my niepełnosprawni nie mamy takiego prawa. Nieważne, czy jesteśmy niewidomi, głusi, czy amputowano nam jakąś część ciała, czy cierpimy na choroby wrodzone lub przewlekłe, czy też mamy jakąś formę niepełnosprawności intelektualnej czy (proszę dopisać inny powód), nie wolno nam się kochać i już. Nie jest istotne, czy żyjemy w satysfakcjonujących nas związkach i mamy partnera, któremu nie przeszkadza nasza niepełnosprawność. A może jesteśmy w pustych relacjach lub samotni – rozpaczliwie szukający ciepła i bliskości – według 23% badanych jesteśmy niegodni (niezdolni?) do tego, aby być z kimś fizycznie. Ciekawa jestem, kim są respondenci, którzy wypowiedzieli się negatywnie w tej sondzie. Może to w

większości tzw. gimbaza, która odmawia wręcz prawa do życia (a tym bardziej do pożycia) tym, który nie wpisują się w kanony szeroko rozumianej zwyczajności i pospolitości. Wszyscy mamy chyba w pamięci to, co takie indywidua zrobiły z Dominikiem posądzanym o bycie gejem. Ile hejtu wylało się na niego z sieci już po jego śmierci, (podobnie w przypadku innej ofiary pośmiertnej medialnej nagonki Maddinki)? A ile jest przypadków nienagłośnionych? Ilu ludzi cierpi z powodu tego, że odstają w jakikolwiek sposób od systemu?

Możliwe jest, że część internautów dających odpowiedź na nie, to osoby, które uważają że niepełnosprawni powinni przyjmować swój los z pokorą i ofiarowywać swoje cierpienie fizyczne, psychiczne czy umysłowe w imię wyższych celów. Ci samotni powinni zachowywać wymuszony celibat, niezależnie od wyznawanych poglądów i wartości. Spotkałam się z takim podejściem będąc jakiś czas temu w szpitalu. Opowiedziałam paniom leżącym ze mną w pokoju, historię widzianą w telewizji. Ojciec częściowo sparaliżowanego młodego mężczyzny (mieszkańca Wielkiej Brytanii) raz albo dwa razy do roku wozi go (jeśli się nie mylę) do Holandii, gdzie zatrudnione na umowę o pracę panie wyświadczają usługi seksualne osobom niepełnosprawnym. Takie usługi, traktowane jako rehabilitacja, są opłacane przez państwo. Podobnie jest w niektórych innych państwach Europy Zachodniej (temat ten był już z resztą kiedyś poruszany na portalu <http://www.damy-rade.org/cos-dla-duszy-i-ciala/seks/2935-prostytutka-dla-niepelnosprawnych.html>). Dla tego młodego chłopaka taki wyjazd był wielką radością, szansą na to, aby choć przez chwilę poczuć bliskość, ciepło czy fizyczne spełnienie. Czy ktokolwiek ma prawo twierdzić, że to jest złe, że to wynaturzenie i korzystanie z prostytucji? Jedna pani (a było nas cztery w sali) tak jednak sądziła. Uważała, że ten mężczyzna powinien wyrzec się w ogóle myślenia o seksie i próbować jakoś walczyć ze swoimi potrzebami. Muszę niestety dodać, że pani ta (skądinąd sympatyczna starsza osoba), była zagorzałą słuchaczką „jedynie słusznego radia”. Ja sama jestem osobą wierzącą i praktykującą, której wiara w Boga pomogła wydobyć się z depresji, po tym jak choroba i niepełnosprawność odwróciła mi życie do góry nogami. Nigdy jednak nie będę pozbawiać prawa do chwilowego choćby poczucia szczęścia tych, którzy zostali boleśnie dotknięci przez los.

Na koniec jeszcze przytoczę za http://foch.pl/foch/1,140270,16527433,Seks_osob_z_niepelnosprawnoscia_fizyczna.html

: „W 1986 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała dokument zatytułowany „Sexuality and family planning”, który wyraźnie podkreśla, że integracja biologicznych, emocjonalnych, intelektualnych i społecznych aspektów życia seksualnego jest, ni mniej ni więcej, zdrowiem seksualnym i spełnienie tych warunków jest konieczne do pozytywnego rozwoju osobowości, komunikacji i miłości

”. Warto jeszcze przytoczyć opinię seksuolog, dr Alicji Długoleckiej (wywiad pod tytułem: *Seks pomaga leczyć raka, przekonuje kampania „Kancesutra”*

- dziennik Metro z dnia 13. lipca b.r.): „

Ciało, które boli potrzebuje dotyku, głaskania. Duża w tym rola partnerów. Ważne, by zachowywać psychiczną i fizyczną bliskość, nawet mimo choroby.(...) Już samo myślenie o seksie, poprawia nastrój i jest zwrotem ku życiu, a nie ku chorobie.(...) Doznania seksualne pozytywnie wpływają na układ immunologiczny (...)

”. W wywiadzie tym mówi się o chorych na nowotwory, lecz myślę, że w przypadku każdej niepełnosprawności stwierdzenia te mają głęboki sens. Warto jeszcze zajrzeć na tę stronę:

http://www.poradnikzdrowie.pl/seks/problemy-z-seksem/niepelnosprawni-tez-uprawiaja-seks_3

Czy niepełnosprawnym wolno (się) kochać?

Dodany przez Beata Muszyńska-Siwiec

niedziela, 19 lipca 2015 11:40 - Poprawiony niedziela, 19 lipca 2015 11:46

[7829.html](#)

.

Na koniec chcę z całą stanowczością stwierdzić, że my, osoby z niepełnosprawnością mamy prawo kochać, i się kochać oraz robić wszystko to, co nie poniża i nie krzywdzi nas samych oraz innych osób.

Beata Muszyńska-Siwiec